

## Praga: wielka magia w małej uliczce

*Marta Kowalska*

**Kto był raz, zakochał się i zawsze będzie wracać. Żeby jeszcze raz wdrapać się na Hradczany i popatrzeć z góry na czerwone dachy, zabłądzić w wąskich uliczkach, obejrzyć abstrakcyjne muzeum figur woskowych (komunistycznych tuzów w szczególności), poczuć zapach róż na wzgórzu Petrzin, posłuchać, jak na moście Karola uliczni artyści grają na kieliszkach, przesiadywać godzinami w małych knajpkach, jakich nie ma już chyba nigdzie indziej.**

Nudzić się tu nie sposób - w mieście, którego zabytkowe centrum zostało wpisane na listę UNESCO, jest ponad 20 muzeów i setka galerii. Jest też rzesza przyjezdnych, których przyciąga magia Pragi.

Nad miastem zbudowanym na brzegach Wełtawy górują Hradczany, na które trzeba wspiąć



się stromymi schodkami. Najważniejszy budynek na wzgórzu to Zamek Praski, z którego kolejni władcy rządili krajem już od IX wieku. Wiele osób bardziej niż kolejne kościoły, wiekowe zabytki i zamkowe ogrody, przyciąga na wzgórze magia Złotej Uliczki - wąziutkiego ślepego zaułka z małymi domkami w pastelowych kolorach. W XVI wieku mieszkała w nich straż pałacowa, później złotnicy, w końcu artyści i rzemieślnicy, w tym Franz Kafka. Komuniści wysiedlili ich stąd po wojnie,

zamieniając domki na sklepy z pamiątkami. U stóp zamku leży Mala Strana - romantyczna i malownicza dzielnica z zacienionymi zaułkami, wijącymi się stromo w górę brukowanymi uliczkami, zacisznymi ogródkami, kolorowymi domami, z których każdy wydaje się być inny od poprzedniego. Nad tutejszym rynkiem góruje kościół św. Mikołaja, jedno z najbardziej pocztówkowych miejsc Pragi, z charakterystycznymi zielonymi dachami. Kiedy już znudzi ci się błądzenie po labiryncie uliczek, co raczej nie nastąpi szybko, zapraszamy do wieży Eiffla. Tak, tak, jej miniaturę zbudowano na wzgórzu Petrzin dwa lata po otwarciu oryginału w Paryżu.

Na prawą stronę Wełtawy prowadzi ozdobiony posągami most Karola, łącząc brzegi rzeki trochę na ukos pomiędzy dwiema potężnymi bramami. Zbudowany na początku XV wieku, przez ponad 400 lat był jedynym mostem w Pradze i wiódł na Stare Miasto pełne ulicznych sprzedawców, targów, pubów i uliczek, które w większości zachowały się do dzisiaj w średniowiecznym układzie. Absolutnym numerem jeden jest rynek staromiejski z kamienicami o jaskrawych fasadach, pomnikiem Jana Husa i ratuszem. Pod budynkiem o każdej pełnej godzinie zbierają się tłumy turystów; zadzierają głowy do góry, żeby zobaczyć słynny XV-wieczny zegar, którego mechanizm uruchamia procesję figur: apostołów, śmierci, turka, Żyda i kogucika kończącego machnięciem skrzydeł całe to przedstawienie. Bim-bom - to dzwon wybija kolejną godzinę. Dalej droga prowadzi do dawnego getta w Josefowie. Powstała dziewięć wieków temu dzielnica żydowska z czasem wyburzono, zastępując jej ciasną zabudowę i rynsztoki eleganckimi secesyjnymi kamienicami. Dzisiaj jej śladami jest kilka ocalałych synagog i średniowieczny cmentarz.

*Źródło: Gazeta Wyborcza*